Telefon № 11. Cena 25 groszy.

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 10. N o w e, sobota 6-go marca 1937 r. Rok XIV.

## Obywatele!

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami olbrzymiego zbrojenia powietrznego świata. Wynikające z tego zbrojenia niebezpieczeństwo lotnicze zmusza nas Polaków szczególnie do sumiennego i równocześnie szybkiego przygotowania się na wypadek ewentualnej wojny. Mimo traktatów pokojowych w deklaracji potępiających wojnę, nie wolno nam zaniechać przygotowań do obrony przed tak potężną bronią jaką jest lotnictwo i gazy trujące, których skutki użycia grożą nie tylko armii, ale przede wszystkim spokojnym mieszkańcom wsi i miast. Znane nam są okropne wypadki spustoszenia z wojny włosko-abisyńskiej a nawet wojny domowej hiszpańskiej, wytworzone przez tak niszczycielskie lotnictwo.

Momenty z wojny włosko-abisyńskiej dają nam konkretne dowody, że jedna ze stron walczących musiała ulec głównie dlatego, że nie mogła przeciwstawić się dobrze uzbrojonemu lotnictwu i z tej też przyczyny ginął masowo żołnierz na froncie i spokojna ludność cywilna.

Nie możemy dopuścić, aby analogiczna sytuacja miała miejsce u nas na wypadek wojny, nasz los i prowadzenie pracy pokojowej nad utrwaleniem bytu naszego Państwa zależy tylko od nas samych.

Złączmy się więc zawczasu w tej tak pożytecznej organizacji, którą jest Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i w której będziemy mogli wszyscy dobrze się przygotować i korzystać z rad, wskazówek oraz z właściwego wyszkolenia.

Zorganizowani i odpowiednio uświadomieni, a przy tym zaopatrzeni w sprzęt ochronny, będziemy mogli spokojnie oczekiwać tego, co nam nieznana przyszłość przyniesie.

Każdy za tym, kto nie chce paść ofiarą trujących gazów i bomb śmiercionośnych, winien stać się członkiem L. O. P. P. Fakt olbrzymiego zbrojenia świata wzywa nas w tej chwili do wielkiej rodziny L. O. P. P., by społeczeństwo nasze zamienić na jeden wielki obóz, gotowy do akcji obronnej.

Kierując się starym przysłowiem „Słabych zaczepiają — a silnych zawsze szanują", musimy wzbudzić się z naszego letargu i zbudować silny fundament obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P.
w Swieciu.

## Sieroce renty wypadkowe.

Wobec tego, że rodziny ubezpieczonych nie orientują się należycie w przepisach dotyczących sierocych rent wypadkowych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Sieroca renta wypadkowa należy się sierotom-chłopcom do 17 roku życia, a dziewczętom do 18 r. życia. Sierotom niezdolnym do zarobkowania skutkiem ułomności fizycznej lub umysłowej należy się renta również po przekroczeniu wymienionej granicy wieku przez cały czas tej niezdolności, pod warunkiem jednak, że niezdolność do zarobkowania nastąpiła jeszcze przed osiągnięciem 17, względnie 18 r. życia. Sierota, która odbywa studia w zakładzie naukowym publicznym lub mającym prawo publiczności, otrzymuje rentę sierocą do ukończenia studiów, zaś w wypadku kształcenia się w wyższych zakładach naukowych również do ukończenia studiów, najdalej jednak do ukończenia 24 roku życia. Renta sieroca wypadkowe wynosi 20 proc., a dla sieroty bez ojca i matki 25 procent zarobku miesięcznego, według którego ubezpieczony miał prawo do renty.

## Zbiory w roku 1936.

Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatecznych obliczeń zbiorów pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce. Zbiory te przedstawiają się w tysiącach kwintali następująco: pszenica 21.325.6, żyto 63.639.8, jęczmień 14.014.0, owies 26.401.0, ziemniaki 342.813.0.

W porównaniu do zbiorów z roku 1935 zbiory pszenicy były o 6.1 proc. większe, żyta mniejsze o 3.8 proc., jęczmienia zmalały o 4.6 proc., zbiory owsa wykazały wzrost o 1.6 proc., a ziemniaków o 5.5 proc. W porównaniu do przeciętnej pięcioletniej 1931-1935 zbiory pszenicy wzrosły o 8.0 proc., owsa o 5.3 proc., ziemniaków o 10.4 proc., zmalały zaś zbiory żyta o 0.5 proc. i zbiory jęczmienia o 3.1 procent.

## Kiedy wdowa nie otrzymuje renty wypadkowej?

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że prawo do renty wdowiej wypadkowej nie przysługuje w następujących przypadkach:

1. jeżeli małżeństwo nie trwało przynajmniej 6 miesięcy z wyjątkiem przypadku, gdy przyczyna śmierci ubezpieczonego (wypadek w zatrudnieniu, choroba zawodowa lub inna przyczyna) nastąpiła po zawarciu małżeństwa;

2. jeżeli w chwili śmierci małżonka, małżeństwo było sądownie rozwiązane lub z winy wdowy sądownie rozdzielone;

3. w razie stwierdzenia prawomocnym wyrokiem karno-sądowym rozmyślnego działania lub współdziałania wdowy w spowodowaniu śmierci ubezpieczonego małżonka.

## Sandomierz — wczoraj, dziś i jutro.

Od dworca kolejowego w Sandomierzu roztrzęsiona dorożka pnie się powoli ku górze, ku miastu, położonemu w odległości 3 km. Oto już widać po drodze zamek Królewski, jedną z najstarszych budowli Sandomierza. Tutaj jeszcze za czasów pogańskich mieścił się gród warowny, który Bolesław Chrobry umacniał przeciwko wrogom. Tutaj Kazimierz Sprawiedliwy przyjmował poselstwo, które przybyło doń z prośba, aby objął władzę nad Ziemią Krakowską. Zamek ten w późniejszej jego postaci wybudował Kazimierz Wielki, a Zygmunt I przebudował wspaniale w stylu renesansu, wzorując się na zamku Krakowskim.

Historia Sandomierza, a nawet jego nazwa tonie w pomroce dziejów. Bo niektórzy uważają, że nazwa Sandomierza, zwanego ongi Sądomirem, pochodzi, tak jak Kraków od Kraka, od dwóch słów: od Sąd i od Mir. A dopatrują się tej nazwy we wspomnieniach z czasów pogańskich, gdy na wzgórzach sandomierskich sądzono spory pomiędzy poszczególnymi rodami. Jeszcze dziś w narzeczu okolicznej ludności używa się nazwy „Sądomierz". Doskonałe położenie tranzytowe Sandomierza na t. zw. dawnym szlaku węgierskim i krymskim sprzyjało rozwojowi gospodarczemu grodu, który korzystał z licznych przywilejów królewskich. W okresie napadów tatarskich miasto miało charakter obronny i opasane było murem. Miasto oddzielone było od zamku, który Tatarzy w r. 1260 zdobyli podstępem i wymordowali całą ludność miasta oraz załogę. Zginęło wówczas około 8000 mieszkańców, t. j. niemal tyle, ile dzisiaj ich liczy sobie ubogi powiatowy Sandomierz.

Szczególnie życzliwą opieką otaczał miasto Kazimierz Wielki, któremu zawdzięcza Sandomierz wspaniały rozwój gospodarczy. W tym okresie powstały liczne prywatne gmachy, ogrody i winnice, kwitł handel i rzemiosło, a miasto opasane zostało obronnym murem, nad którym czuwał nowy murowany zamek. Pożary i napady wrogów, zarazy i wojny domowe, niszczą miasto zupełnie. A przecież w okresie swego świetnego rozwoju miało ono podobno liczyć 50.000 mieszkańców. Jak na ówczesne stosunki ludnościowe był to poprostu kolos, była to metropolia gospodarcza, potężny ośrodek handlu pszenicą i winem, po którym do dnia dzisiejszego zostały jeszcze podziemne składy i olbrzymie piwnice o dwóch nieraz kondygnacjach. Ale zawieruchy dziejowe, które przeszły ponad Sandomierzem, przyniosły miastu upadek. Za rządów rosyjskich zdjęto z wieży ratuszowej herb królewskiego miasta, a akcja rusyfikatorska dopełnić miała dzieła zniszczenia. W zabudowaniach po skasowanym zakonie Reformatów urządzono cerkiew, w kolegium Jezuickim gimnazjum rosyjskie, w zamku królewskim — więzienie.

Tak skończył się okres dawnej świetności Sandomierza, który przecież dzisiaj, po upływie paru wieków wrócić ma znowu do swej dawnej roli wielkiego ośrodka, promieniującego kulturą umysłową i gospodarczą, kształcącego swą młodzież, rozwijającego handel i rzemiosło. Sandomierz bowiem stać się ma, jak wiadomo stolicą nowego okręgu przemysłowego, który powstanie na terenie powiatu sandomierskiego oraz szeregu powiatów b. zaboru austriackiego, leżących nad Sanem i Wisłą.

Sandomierz dzisiejszy, liczący około 9.000 mieszkańców, jest miastem powiatowym, posiadającym dogodną na ogół komunikację z Warszawą, Lwowem, Krakowem, [illegible], Poznaniem. Szczególniej piękną jest latem podróż parostatkiem na Wiśle od Warszawy przez Puławy do Sandomierza. W Sandomierzu mieszczą się wszystkie władze powiatowe administracji ogólnej, skarbowe i samorządowe, poczta, telegraf, oraz garnizon wojskowy. Jest to jeden z najpiękniejszych bodaj ośrodków turystycznych, przez który latem przesuwa się przeszło 6.000 turystów. Opiekuje się nimi Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które posiada w Sandomierzu we własnym domu schronisko turystyczne. Od mostu na Wiśle pod Sandomierzem rozpoczyna się też szlak turystyczny ku Swiętemu Krzyżowi i Kielcom. Ale i sam Sandomierz posiada szereg pięknych zabytków, jak zamek królewski, kościół katedralny, na miejscu którego stał jeszcze za Mieczysława I kościół drewniany, jak dom Długosza, kolegium Jezuickie, przepiękny ratusz z XII w., domy w rynku, bramę Opatowską, szereg kościołów.

Zubożała mieścina budzi się dzisiaj powoli do nowego życia. Swe aspiracje kulturalne przejawia Sandomierz systematyczną rozbudową szkolnictwa powszechnego i średniego. Buduje się je przeważnie z funduszów społecznych, nie obciążając budżetu państwa. Wysiłki te stawiają Sandomierz bodajże na jednym z pierwszych miejsc w Polsce, skoro niemal co trzeci mieszkaniec Sandomierza chodzi do szkoły. Miasto żyje przeważnie z handlu, rozwija się poważnie spółdzielczość, obejmująca swym zasięgiem wszystkie rodzaje produkcji rolniczej powiatu Sandomierskiego.

Centralny okręg przemysłowy po uregulowaniu Wisły, która dziś znajduje się na tych terenach w stanie dużego zaniedbania, po przeprowadzeniu niezbędnych inwestycyj komunikacyjnych, znajdzie w Sandomierzu godną stolicę regionu. Dawna świetna przeszłość historyczna tego miasta i centralne tranzytowe położenie predestynuje Sandomierz, jak żadne inne miasto, do tej roli. Sandomierz zdaje sobie z tego zresztą sprawę, że na jego górzystych terenach wydrążonych lochami, trudno będzie budować wielkie obiekty fabryczne. Ale właśnie dlatego może Sandomierz powrócić w nowym okręgu przemysłowym do swej dawnej historycznej roli wielkiego ośrodka handlowego, niejako regulującego olbrzymie obroty towarowe pomiędzy wschodem i zachodem. Właśnie dlatego może Sandomierz być promieniującym ośrodkiem kultury regionalnej, ośrodkiem rzemiosła, produkcji pomocniczej i bazą żywicielską dla całego okręgu przemysłowego.

Tych, którzy odkładali zaopatrzenie się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej na ostatnią chwilę, spotkała przykra niespodzianka: w bardzo wielu kolekturach losy zostały całkowicie wyprzedane i pp. spóźnialscy nie mogli wziąć udziału w ciągnieniu.



Nie spóźnił się jednak na przykład stały zwolennik gry loteryjnej pan Stanisław Kalinowski, rzeźnik z zawodu zamieszkały w Lublinie (ul. Dolna Panny Marii Nr. 41), który do spółki z kolegą swoim, masarzem, p. Józefem K. oraz znajomym, Antonim Gajewskim, nabył ćwiartkę losu nr. 96806. Na los ten padła w ostatnim w dniu ciągnienia główna wygrana 100.000 złotych.

Pozostałe ćwiartki tego numeru posiadali pp.: Piotr Kubel, funkcjonariusz więzienny, B. J. Somonówna, pracownica domowa, oboje z Lublina oraz pani J. K. zamieszkała w Warszawie.

W tymże samym ciągnieniu pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrał numer 73833. Poszczególne jego ćwiartki nabyli mieszkańcy Wolbromia, Kołomyi, Sudziny i Równego.

Pozatem padło pięć wygranych dziennych po dwadzieścia tysięcy złotych oraz wiele innych, na ogólną sumę 1.448.600 złotych.

Ciągnienie klasy drugiej rozpoczyna się 16-go bieżącego miesiąca, należy więc pamiętać o odnowieniu losu, by móc w tej klasie spróbować szczęścia.

## Pan Wojewoda Pomorski a kupiectwo.

W niedzielę, dnia 28 lutego rb. naczelna organizacja kupiectwa pomorskiego — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — gościła w siedzibie swej w Grudziądzu Wojewodę Pomorskiego p. Ministra Raczkiewicza, zwołując z tej okazji uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego, który reprezentuje zorganizowane kupiectwo 34-ch miast pomorskich oraz miasta Bydgoszczy.

Posiedzenie to poprzedziły obrady wewnętrzne, poświęcone sprawom organizacyjnym.

Punktualnie o godzinie 19 nastąpiło otwarcie uroczystego posiedzenia Zarządu Głównego, które zaszczycił swą obecnością Wojewoda Pomorski p. Minister Władysław Raczkiewicz.

Posiedzenie zagaił Prezes Związku p. poseł Tadeusz Marchlewski, witając w gorących i serdecznych słowach p. Ministra Raczkiewicza i podkreślając doniosłe znaczenie jego zbliżenia się do kupiectwa pomorskiego i okazanie żywego zainteresowania się zagadnieniami handlu. W przemówieniu swym p. Prezes Marchlewski wygłosił obszerne „expose", obejmujące szereg najaktualniejszych dezyderatów gospodarczych handlu wewnętrznego i zagranicznego.

Referat fachowy p. t. „Stan organizacyjny i sytuacja gospodarcza kupiectwa pomorskiego", wygłosił Dyrektor Związku p. Jerzy Radojewski. Prelegent przedstawił ważniejsze postulaty handlu z dziedziny zagadnień kredytowych, socjalnych, podatkowych i monopolowych; zobrazował elementy racjonalizacji handlu, a w szczególności: podniesienie zawodu kupieckiego, ochronę handlu chrześcijańskiego, ustawę o nieuczciwej konkurencji, ograniczenie handlu domokrążnego, decentralizację zakupów i dostaw, normalizację i standaryzację cen i t. p.

Po wysłuchaniu tych referatów przemówił p. Minister Raczkiewicz, dając wyraz swemu zadowoleniu ze sposobności bezpośredniego zetknięcia się z czołowymi przedstawicielami kupiectwa pomorskiego, przy czym stwierdził, że jedynie tylko zbiorowym wysiłkiem i niezłomną wolą uda się rozstrzygnąć zawiłe problemy gospodarcze na płaszczyźnie interesu ogólno-państwowego i ogólno-społecznego.

Na zakończenie p. Minister Raczkiewicz, jako Włodarz Ziemi Pomorskiej, zapewnił Zarząd Główny Związku, że wszelkie usiłowania jego, idące po linii interesów gospodarczo-państwowych, w całej rozciągłości popierać będzie. Podkreślając wzorową organizację Związku, wezwał niezrzeszone dotąd kupiectwo do zespolenia się w jedną zwartą całość w pracy dla dobra Kraju.

## Dochody i wydatki państwa.

Budżet państwa za styczeń 1937 r. zamknął się deficytem w kwocie 3.109 tys. zł, wydatki bowiem wynosiły 179.628 tys. zł, a dochody 176 519 tys. zł. Miesiąc poprzedni wykazał lekką nadwyżkę w kwocie 584 tys. zł, (dochody 192.842 tys., a wydatki 192.258 tys. zł), natomiast miesiąc styczeń 1936 r. ujawnił deficyt w wysokości 8.577 tys. zł przy dochodach 171.274 tys., a wydatkach 180.851 tys. zł.

Budżet państwowy za okres pierwszych 10-ciu miesięcy roku budżetowego 1936/37, t. j. od 1 kwietnia 1936 do 31 stycznia 1937 r. zamyka się małym deficytem w kwocie 488 tys. zł, gdy deficyt w analogicznym okresie roku budżetowego 1935/36 wykazał wysoką sumę 240.715 tys. zł.

## Nasza motoryzacja.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił najnowsze dane, dotyczące liczby samochodów i pojazdów mechanicznych w Polsce na 1 stycznia rb. Jak wynika z tych danych, w całym kraju zarejestrowanych jest obecnie ogółem 37.468 samochodów i pojazdów mechanicznych, w tym 27.426 samochodów, 8 898 motocykli i 1.144 innych pojazdów mechanicznych. Na ogólną liczbę samochodów składa się 15.885 samochodów osobowych prywatnych i zarobkowych, 4.453 dorożki samochodowe, 1.543 autobusy, oraz 5.545 samochodów ciężarowych.

W porównaniu z 1 stycznia 1936 r. liczba samochodów wzrosła o 3.339, przy czym na okres drugiego półrocza przypada wzrost tylko o 925 samochodów. Na 10.000 mieszkańców przypada 11 samochodów wobec 10.8 w dniu 1 lipca 1936 r. i 10.2 w dniu 1 stycznia 1936 r.

## Uchwały z zjazdu przeciwżebraczego.

Na odbytym ostatnio w Poznaniu I ogólnopolskim zjeździe przeciwżebraczym powzięto szereg uchwał dotyczących walki z żebractwem osób zasługujących na pomoc, walki z zawodowym żebractwem i włóczęgostwem, zwalczania żebractwa i włóczęgostwa dzieci i t. d.

Zjazd uznał m. in. za wskazane, aby pomoc okazywana ubogim lecz zdolnym do pracy pociągała za sobą obowiązek jej odpracowania, z wyjątkiem pomocy udzielanej dzieciom oraz kobietom ciężarnym i karmiącym. Za jedynie właściwą i skuteczną zjazd uznał pomoc ubogim za pośrednictwem instytucji prawa publicznego bądź prywatnego. Dla umożliwienia rozbudowy opieki społecznej sprawowanej przez związki samorządowe uznano za konieczne zapewnienie im ustawowych źródeł na pokrycie kosztów tej opieki. Podkreślono jednocześnie konieczność rozszerzenia i pogłębienia akcji opiekunów społecznych.

W świetle uchwał zjazdu zwalczanie zawodowego żebractwa i włóczęgostwa prowadzić należy w drodze karno-sądowej, przy czym akcję tę prowadzić powinny nie związki samorządowe, lecz państwo. Uznając konieczność izolowania żebraków i włóczęgów oraz mając na uwadze, że wydatki z tym związane powinny być produkcyjne ze społecznego punktu widzenia, zjazd uznał za konieczne stworzenie oprócz domów pracy przymusowej obozów i ośrodków pracy, w ramach których żebracy i włóczędzy wykonywaliby pożyteczne dla ogółu roboty. Podkreślono konieczność surowszego niż obecnie karania osób zmuszających dzieci do żebractwa. Zjazd stwierdził, że nie należy prowadzić instytucyj opiekuńczych dla dzieci pod firmą stowarzyszeń przeciwżebraczych.

## Guma syntetyczna a guma naturalna.

Znany przemysłowiec czeski Bat'a, który obecnie udał się w podróż badawczą na Daleki Wschód, zetknął się w Singapore z przedstawicielami przemysłu gumowego. Na konferencji gospodarczej Bat'a oświadczył, że guma syntetyczna stanowi poważne niebezpieczeństwo dla gumy naturalnej. Gdyby cena gumy naturalnej miała wzrosnąć do 8 pensów za lb., wówczas przemysł europejski byłby w możności produkować gumę syntetyczną nie o wiele droższą, zarabiając jeszcze przy tym 10 proc.

Bat'a zwrócił również uwagę producentów Dalekiego Wschodu na możliwość wprowadzenia bardzo wysokich ceł przeciwko importowi gumy naturalnej przez państwa produkujące ten niezbędny surowiec przy pomocy metod syntetycznych.

## Wenta na rzecz bezrobotnych

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowem urządza w niedzielę, dnia 7 marca 1937 r. o godzinie 16 w sali p Borkowskiego wentę, połączoną z koncertem. Dochód przeznacza się na zimową pomoc bezrobotnym.

Z uwagi na to, że fundusze na pomoc zimową są na wyczerpaniu, a ofiary wpływają bardzo słabo, Komitet zwraca się do Szan. Obywatelstwa z prośbą o życzliwe poparcie wspomnianej imprezy.

Nowe, dnia 4 marca 1937 r.

Obyw. Miejski Kom. Zim. Pom. Bezrob. w Nowem

(—) Kuchczyński, burmistrz.

## Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 13. III. 1937 r. o godz. 9-ej przed południem na Rynku sprzedane zostaną w drodze licytacji:

jedna witryna nowa orzechowa, jedno biurko orzechowe, jeden aparat radiowy.

Nowe, dnia 4 marca 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.



## Prawo i życie.

### Jaki lokal należy uważać za służbowy.

Właściciele domu S. zapozwali małżonków B. o eksmisję na tej zasadzie, iż pozwani B. mieszkanie zajmowali z tytułu pełnienia obowiązków dozorców domu powodów, lecz z obowiązków tych zostali zwolnieni; sąd grodzki powództwo to uwzględnił, lecz sąd okręgowy powództwo oddalił na tej zasadzie, że pozwani mieszkanie to najmowali od poprzednich właścicieli, a aczkolwiek następnie otrzymali je jako wynagrodzenie za pełnienie obowiązków dozorców domu, lecz pomimo to mieszkanie ich nie nabrało charakteru lokalu służbowego, gdyż za taki można uważać jedynie mieszkanie albo wyłącznie dla dozorcy przeznaczone i urządzone, albo oddane w posiadanie dozorcy na podstawie specjalnej umowy najmu pracy. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu okręgowego i orzekł, że na zasadzie ustawy o ochronie lokatorów nie jest wymagane, aby mieszka nie służbowe posiadało jakieś specjalne urządzenie, któreby mu nadawało ten charakter; za mieszkanie służbowe poczytać należy każdy lokal, który najmujący otrzymuje nie z tytułu najmu rzeczy, lecz z tytułu umowy o pracę, a ponadto dla nadania charakteru służbowego lokalowi nie jest potrzebne jakieś specjalne zastrzeżenie w umowie pracy, gdyż okoliczność ta może być ustalona drogą interpretacji umowy zawartej między stronami (S. N. I. C. 665-28).

### Jakie wynagrodzenie należy się pracownikowi za okres 3-miesięcznego wypowiedzenia, gdy płaca jego była określona jako procent od obrotu.

Sąd Najwyższy w sprawie Edmunda M. p-ko Stanisławie W. przedsiębiorczyni rozwózki węgla o zapłacenie sumy 4.000 zł orzekł, że na zasadzie przepisu art. 39 rozp. o pracy pracowników umysłowych wynagrodzenie za rozwiązanie umowy pracy przez pracodawcę bez ważnej przyczyny ma być pełne i obejmuje to wszystko, co pracownik byłby otrzymał, pozostając w służbie w okresie trzymiesięcznym i w ciągu miesiąca, w którym rozwiązanie nastąpiło. Ustawa wymienia przy tym gratyfikacje, i tantiemy, co do płatności których pozostawia w mocy ogólne postanowienia, podczas gdy właściwe wynagrodzenie pracownika jest odrazu płatne z procentem prawnym od daty uchybienia terminu. Wobec tego, że wynagrodzenie Emanuela M. było umówione tylko w formie udziału w czystym zysku, nie można uznać za trafne poglądy obu sądów niższych instancji, jakoby powód musiał poprzestać na wynagrodzeniu w tej wysokości, w jakiej je otrzymał w ostatnich trzech miesiącach przed rozwiązaniem umowy, skoro, co jest notoryczne, w tych właśnie miesiącach panuje zastój w handlu węglem, a właśnie dalsze trzy miesiące, przez które powód pozostawałby w pracy, byłyby przyniosły niewątpliwie podwyżkę jego wynagrodzenia. Wobec więc wadliwości obliczenia Sąd Najwyższy uwzględnił kasację powoda.

## Miliardy na reklamę.

Tygodnik londyński „Economist" przeprowadził obliczenia, dotyczące wydatków na reklamę w Anglii, włączając przy tym nie tylko reklamę w prasie, ale i przez radio, oraz we wszystkich jej odmianach. Z obliczeń tych wynika, że w r. ub. wydano na reklamę 85 milionów funtów w cyfrze okrągłej (więcej niż 2 miliardy złotych), w tym zaś na ogłoszenia i inseraty w prasie przydadło 35 milionów funtów. Przeprowadzając paralelę, między sumą, którą angielski świat przemysłowy i handlowy wydaje na reklamę a wydatkami państwowymi, „Economist" stwierdza, że suma ta wynosi nie wiele co mniej od sumy, jaką minister skarbu Chamberlain zamierza osiągnąć drogą pożyczki wewnętrznej na zbrojenia (w proporcji rocznej).

Wielebn. Ks. Proboszczowi, kierownikowi szkoły p. Wojtaszewskiemu z Bochlina oraz dzieciom szkolnym, jak i wszystkim krewnym i znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi naszej kochanej córeczki **STEFANII** składa serdeczne

**„Bóg zapłać"**

Rodzina Reszka.

Kozielec, w marcu 1937 r.

## Ogłoszenie.

W niedzielę, dnia 7 marca 1937 r. o godzinie 14-tej po południu na sali „Hotelu pod białym Orłem" odbędzie się Walne Zebranie Polskiego Związku Zachodniego Koła w Nowem przy udziale delegata okręgu pomorskiego. Na porządku obrad między innymi wybór nowego zarządu. W razie braku kompletu następne zebranie odbędzie się o 15 minut później.

Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków i sympatyków.

**Zarząd.**